Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICĘ

Wychodzi trzy razy tygodniowo: **we wtorek, czwartek i sobotę.**

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 22 października 1936 r. | Nr. 123

Wielki przegląd prac inwestycyjnych na Pomorzu

Wycieczka członków Rządu i parlamentarzystów — szlakiem drewnianych domków osadniczych — Gdynia i port gdański — ostatnim etapem.

W ub. sobotę przybyła na Pomorze grupa członków Rządu, Sejmu i Senatu, by dokonać przeglądu ważniejszych ośrodków robót inwestycyjnych na naszych ziemiach.

Tym samym wycieczka ta dotarła do ostatniego etapu swego kilkodniowego objazdu po Polsce, mającego na celu zapoznanie członków parlamentarnej komisji budżetowej z problemami inwestycyjnymi Państwa i ze sposobem praktycznego ich rozwiązywania przez Rząd.

Jako punkt wyjścia wycieczki na Pomorze wybrano Bydgoszcz.

W wycieczce uczestniczyli p.p. Wicepremier Kwiatkowski, minister Rolnictwa Poniatowski, minister Komunikacji płk. Ulrych, minister Przemysłu i Handlu Roman, wiceministrowie Rose, Korsak i Sokołowski, p. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz, p. Wojewoda Poznański Maruszewski, oraz ok. 30 parlamentarzystów, wśród których znajdował się senior Sejmu poseł gen. Zeligowski.

Bezpośrednio z dworca uczestnicy wycieczki udali się do Państw. Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego, gdzie po powitaniu przybyłych przez dyrektora Instytutu prof. Kulmatyckiego p. min. Poniatowski wygłosił referat o pracach Rządu w dziedzinie parcelacji, melioracji, scalenia gruntów i zagospodarowaniu terenów osadniczych.

Mówca sięga do głębi wielkiego problemu przeludnienia wsi. Są trzy sposoby rozwiązania go: emigracja, odpływ do miast i akcja agrarna. Emigracja jest zamknięta, miasta nie wzrastają w takim tempie, by wchłonąć olbrzymią nadwyżkę ludności wiejskiej: pozostała chwilowo jedyna możliwość łagodzenia klęski przeludnienia wsi: akcja agrarna, polegająca na parcelacji majątków i tworzeniu osad.

Parcelacja w województwach poznańskim i pomorskim po okresie spadku cyfry parcelowanego obszaru w latach od 1931 — 1934 wzrosła ostatnio znacznie. W bieżącym roku rozparcelowano na Pomorzu 11.549 ha, w Wielkopolsce zaś 14.172 ha: utworzono osad samodzielno-rolniczych na Pomorzu 833, w Wielkopolsce 747.

Wzmożenie akcji parcelacyjnej nastąpiło dzięki stosowaniu budownictwa drewnianego, tańszego niż ceglane.

W dalszym ciągu swych interesujących wywodów p. minister polemizuje z przeciwnikami osadnictwa drewnianego.

Mówca nie podziela zdania, że drewniane domki osadnicze są despektem dla wyższego poziomu kultury ziem zachodnich. Domki te posiadają wygląd estetyczny i są urządzane w sposób najbardziej dla osadnika praktyczny.

Najważniejszym motywem zastosowania drewna przy zabudowie działek była jego taniość. Chodziło o to, aby osadnikom oddać warsztat pracy o jaknajmniejszym obciążeniu. Kiedy on dźwiga się poprostu „z popiołów", większe raty spłat mogłyby go zrujnować.

Gdy ważyła się sprawa wprowadzenia budownictwa drewnianego, stanął przed nami dylemat; czy budować z cegły i mniej parcelować czy też budować z drewna i tworzyć więcej osad. Wobec przeludnienia wsi i związanej z nią nędzy musieliśmy wybrać drugą alternatywę.

Oczywiście bytowanie w nowych drewnianych domkach, kiedy drzewo schnie i tworzą się szpary, nie należy do przyjemności: jednakże na te przejściowe niewygody musimy skazywać masy osadnicze dla przyszłego ich dobra.

Drugi odczyt o celowości budownictwa drewnianego na osadach parcelacyjnych wygłosił inspektor zabudowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych p. inż. Celarski.

Po zwiedzeniu Państwowej Fabryki dykt w Bydgoszczy wycieczka udała się autobusami na całodzienny objazd ośrodków drewnianego budownictwa osadniczego w powiatach bydgoskim, świeckim, chełmińskim i wąbrzeskim na następującej trasie: Bydgoszcz—Przechowo pod Swieciem—Chełmno—Lisewo—Wąbrzeźno—Radzyn—Grudziądz.

Dodać należy, że w Przechowie zwiedzono także mechaniczną mleczarnię spółdzielczą.

Z Grudziądza po godzinnym wypoczynku udała się wycieczka o godz. 20-ej dalszą podróż do Gdyni.

W mieście i porcie Gdyni.

Do Gdyni przybyli w sobotę pociągiem specjalnym z Warszawy członkowie Rządu oraz ciał ustawodawczych w liczbie około 60 osób. Wycieczce, mającej na celu zapoznanie się z pracami inwestycyjnymi w mieście i w porcie przewodniczył p. wicepremier Kwiatkowski.

Mimo słotnej pogody i wiatru, objechano prawie cały obszar miasta, zapoznając się szczegółowo z będącymi w budowie Halą Targową i Rzeźnią Miejską oraz zwiedzono port drzewny „Pagedu" i bloki robotnicze na nowym Obłużu.

Po obejrzeniu inwestycyj miejskich wycieczka udała się do portu rybackiego, gdzie zwiedzono świeżo ukończoną chłodnię śledziową, stamtąd zaś odjechano holownikiem na objazd innych inwestycyj portowych. Goście zatrzymali się dłużej w nowowybudowanym elewatorze zbożowym, zwiedzając cały wielki gmach aż do ósmego piętra i zapoznając się szczegółowo z jego wyposażeniem technicznym.

O godz. 12 w południe ministrowie członkowie ciał ustawodawczych i towarzyszące im osoby zebrali się na pokładzie statku „Batory" celem wysłuchania trzech referatów na temat potrzeb Gdyni i wybrzeża w dziedzinie inwestycyjnej oraz całokształtu miejscowych zagadnień gospodarczych.

Po referatach w salonach „Batorego" odbyło się śniadanie.

W trakcie śniadania p. dyr. dep. Możdżeński wygłosił referat na temat 4-letniego planu inwestycyjnego w polskiej żegludze. P. dyrektor omówił potrzeby poszczególnych linij żeglugowych w dziedzinie tonażu, zapowiadając nabycie szeregu nowoczesnych jednostek nawigacyjnych.

Statkiem przez port gdyński.

W godzinach popołudniowych wycieczka przybyła do Gdańska. Towarzyszyli jej Wojewoda Pomorski p. Raczkiewicz i komisarz Rządu mgr. Sokół.

Po przybyciu do Gdańska wycieczkę powitali: w imieniu Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku p. radca Ziętkiewicz, a w imieniu Rady Portu dyrektor inż. Nagórski. W jednej z hal w nowej strefie portu gdańskiego wygłosił dyrektor inż. Nagórski dłuższe przemówienie na tematy portowe, po czym udano się statkiem na objazd portu.

O godz. 18.00 Komisarz Generalny R. P. p. min. Papee podejmował uczestników wycieczki herbatką. Zaproszeni na nią zostali również przedstawiciele Senatu gdańskiego z wiceprezydentem Huthem na czele oraz przedstawiciele gdańskich sfer gospodarczych polskich i niemieckich.

Po herbatce, podczas której goście mieli sposobność do swobodnej wymiany zdań, wycieczka powróciła do Gdyni.

Zakończenie wycieczki.

Podczas obiadu w Domu Zdrojowym p. wicepremier Kwiatkowski wygłosił do biorących udział w wycieczce posłów i senatorów przemówienie treści mniejwięcej następującej:

Podróż naszą ukończyliśmy w Gdyni, w tej Gdyni, która jest skoncentrowaną bojową inwestycją Polski w walce o jej nową silną przyszłość,

Staraliśmy się, aby w czasie tej czterodniowej podróży nie dać Panom efektu taniego, lecz aby w wyniku jej zarysowały się problematy, które mogłyby wywołać różnolitość zdań, ścieranie się takich czy innych poglądów, ale zarazem oby uprzytomnić Panom, że są dla przyszłej Polski wielkie rzeczy do zrobienia, o które warto walczyć, które warto realizować.

Spostrzegliśmy, że możemy jeździć przez całą Polskę wzdłuż i wszerz odkrywając ciągle nowe zagadnienia, nad których urzeczywistnieniem warto pracować. Dlatego też chciałbym, aby na tej 4-dniowej wycieczce współpraca nasza się nie skończyła, abyśmy mogli dalej kontynuować ją w tych dziedzinach.

W imieniu swoich kolegów z Rządu składam Panom, w ręce p. gen. Zeligowskiego serdeczne podziękowanie.

Na przemówienie to odpowiedział najstarszy wiekiem z pośród obecnych p. poseł Zeligowski, podkreślając, że ciała ustawodawcze wtedy dopiero będą w stanie wykonywać należycie swój obowiązek konstytucyjny kontroli prac Rządu, jeśli kontrola ta będzie świadoma. Właśnie takie podróże, jak obecna pogłębiają tę świadomość polskiej rzeczywistości i pozwalają na życzliwą oraz rzeczową ocenę poczynań Rządu. Mówca zakończył swe przemówienie życzeniem, aby objazdy terenu przez posłów i senatorów stały się kultywowaną u nas tradycją, — składając w imieniu swych kolegów parlamentarnych podziękowanie p. wicepremierowi i p. ministrom.

O godz. 23 wycieczka opuściła Gdynię udając się do Warszawy.

Dar P. Prezydenta R. P. dla 10-ciu chrześniaków

W Grudziądzu jest dziesięcioro dzieci, których ojcem chrzestnym jest P. Prezydent R. P. Dzieci te pochodzą z rodzin biednych. W dniu pobytu G ł o w y Państwa w Grudziądzu każda z tych rodzin otrzymała po 50 zł. dla chrześniaka. Sumę tę P. Prezydent R. P. wręczył na ręce prezydenta miasta p. Włodka.

Trzy samoloty i samochód dla armii w darze od Wielkopolski.

Na lotnisku wojskowym w Ławicy pod Poznaniem odbyła się w niedzielę uroczystość przekazania armii trzech samolotów „Chrobry 1—3" oraz samochodu terenowego ufundowanych przez społeczeństwo wielkopolskie.

Uroczystość na którą przybył dowódca OK gen. Knoll Kownacki wojskowi oraz publiczność rozpoczęła się msza, po której nastąpiło poświęcenie samolotów oraz samochodu i przekazanie ich armii.

Po przemówieniach córka generała panna Anna Knoll-Kownacka z dyr. Leitgebrem poświęciła samoloty.

Nowe zarządzenia przeciw żydom w Niemczech. Zyd nie może być urzędnikiem państwowym.

BERLIN. Krajowy sąd pracy we Wrocławiu wydał decyzję, że żydzi nie mogą być odtąd zatrudniani w przedsiębiorstwach państwowych i urzędach.

W uzasadnieniu decyzji oświadczono, że zadania państwa wymagają, by przedsiębiorstwa państwowe stały się wzorem dla przedsiębiortw prywatnych i by były w nich przestrzegane zasady narodowo-socjalistycznych ideologji. Stanowisko urzędników władz państwowych wymaga wewnętrznej łączności z światopoglądem wodza narodu, gdyż „każdy urzędnik składać musi przysięgę na wierność i posłuszeństwo Führerowi i ściśle wykonywać obowiązki dla dobra państwa i jego wodza". Przysięgi takiej żydzi składać nie mogą, gdyż byłoby to sprzeczne z ich wewnętrznym przekonaniem. Żydzi zatem nie będą odtąd dopuszczani nawet do najniższych i podrzędnych posad. Zasada ta ma być odtąd obowiązująca powszechnie w całej Rzeszy.

Do walki z drożyzną z całą energią przystępują władze.

Okólnik P. Premiera Sławoj-Składkowskiego.

WARSZAWA. P. Prezes Rady Ministrów wydał w charakterze ministra Spraw Wewnętrznych do p.p. wojewodów, prezydentów miast i starostów następujący okólnik w sprawie walki z drożyzną:

„Dobroczynna dla całości gospodarstwa społecznego zwyżka cen zbóż wykorzystana została przez elementy spekulacyjne jako pretekst do wywoływania niczym nieuzasadnionej fali drożyzny niemal wszystkich artykułów powszednego użytku.

Rząd przystępuje z energią do walki że spekulacją i wzywa do pomocy całe społeczeństwo.

Krótkowzroczni, egoistyczni wyzyskiwacze ogółu, przez podbijanie cen artykułów pierwszej potrzeby, ukrywanie posiadanego towaru i szerzenie niepokojących pogłosek o mających jakoby nastąpić zwyżkach cen — będą karani bezlitośnie.

Rozbijają oni zwartość i wzajemne zaufanie obywateli Państwa, stwarzając podłoże do nieufności i zadowolenia.

Dlatego też zarządzam:

1) wszyscy p.p. wojewodowie, prezydenci miast i starostowie oraz podległy im personel poświęcą aż do odwołania przynajmniej jedną godzinę czasu dziennie na osobistą kontrolę cen artykułów powszedniego użytku i akcję walki z drożyzną w terenie;

2) wszystkie władze administracji ogólnej i podległe im organa wzmocnią prowadzoną już akcję walki z drożyzną, opierając się na obowiązujących w tej mierze przepisach prawnych i zarządzeniach;

3) nazwiska winnych spekulacji mają być ogłaszane w dziennikach dla napiętnowania ich jako szkodników społecznych;

4) wszelkiego rodzaju ulgi i pobłażliwości natury administracyjnej, sanitarnej itp. winny być wstrzymane w stosunku do wszystkich przedsiębiorstw i nieruchomości, będących własnością lub w posiadaniu osób winnych spekulacji — aż do zamknięcia tych przedsiębiorstw włącznie;

5) w ciągu tygodnia t. j. do 26 października rb. — a w razie potrzeby i wcześniej przedstawią mi pp. wojewodowie umotywowane wnioski na wysłanie szczególnie winnych do Berezy.

Ostrzegam władze administracyjne, że ujemne wyniki w walce ze spekulacją i drożyzną uważać będą za dyskwalifikację z natychmiastowym wyciągnięciem służbowych konsekwencji.

P. Premier kontroluje osobiście ceny artykułów pierwszej potrzeby.

WARSZAWA. Dnia 19 października b.r. między godziną 7 a 8 rano Pan Prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski w towarzystwie komisarza Rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicza, dyrektora biura aprowizacyjnego Min. Spraw Wewnętrznych dr. Igielskiego zwiedził szereg hal targowych, sklepów spożywczych i składów węgla dla skontrolowania cen artykółów pierwszej potrzeby.

Rząd cofnie dekret emerytalny.

POZNAN. W konferencji u wicepremjera z Warszawy wrócił do poznania prezes stałej delegacji Związku emerytów p. Gizella.

Konferencja ta przyniosła emerytom całkowity sukces, albowiem p. wicepremjer podał delegatom do wiadomości, że jeszcze w b. m. rząd cofnie dekret z listopada i grudnia ub. r. obcinający lata pracy pod zaborami.

W związku z tem cofnięciem dekretów Rada Ministrów uchwaliła opodatkowanie emerytów na czas rzeczywistej potrzeby maksimum na 2 lata w następujących rozmiarach: pensje do 100 zł pozostaną nienaruszone, od 100—200 będą opodatkowane w wysokości 5 proc., ponad 200 zł zaś 10 proc.

Równocześnie Rada ministrów orzekła, że suma potrzebna do minimum egzystencji emerytów, wynosi 100 zł. dla wdów 50 zł. i wreszcie dla sierot 25 zł. Te stawki pozostaną nienaruszone. Rada ministrów dodała, że w razie poprawy sytuacji skarbowej cofnie opodatkowanie przed upływem 2 lat. Na obniżce wysługi lat skarb państwa zyskał 16 miljonów zł. Obecnie na przejściowem opodatkowaniu osiągnie 12 miljonów zł. Różnicę tę pokryje skarb państwa.

Zastępca szefa policji niemieckiej przybywa z rewizytą do Polski.

Dnia 2 listopada przybywa do Polski generał policji niemieckiej Daluege wraz z kilku oficerami z rewizytą do polskiej policji państwowej.

Gen. policji Daluege jest zastępcą szefa policji niemieckiej Himmlera i szefem całej policji porządkowej, a więc zarówno policji państwowej, jak komunalnej i żandarmerji krajowej.

Podczas pobytu w Polsce, który potrwa 4 dni, gen. Daluege zapozna się z urządzeniami polskiej policji i zwiedzi Warszawę i Kraków, gdzie złoży wieniec na sarkofagu Marszałka Piłsudskiego.

Bójka 80 chłopów 37-miu rannych.

W zatargu o ziemię powstała bójka pomiędzy mieszkańcami wsi Tylatyn, pow. pińskiego.

W bójce brało udział około 80 osób. Walczono sprężynami zaopatrzonymi w gałki ołowiane, łańcuchami itp.

8 włościan odniosło bardzo ciężkie uszkodzenia ciała, a liczba lżej rannych wynosi 29.

Rokowania o 2-miljardową pożyczkę francuską dla Polski na dobrej drodze.

PARYŻ. Bawiący w Paryżu w związku z konferencjami w sprawie budowy kolei Śląsk Gdynia wiceministrowie komunikacji Bobkowski i Piasecki wyjeżdżają w sobotę do Warszawy. Równocześnie bawią tutaj pp. Baczyński i Domaniecki z ministerstwa skarbu. Biorą oni udział w rozmowach techniczno-finansowych, związanych z pożyczką.

Niewątpliwie rozmowy te stoją w związku ze sprawą pożyczki 2-miljardowej dla Polski i dotyczą działu kolejowego. Należy przypuszczać, że rozmowy te zostaną zakończone pomyślnie. Ponieważ, jak z relacyj naszego korespondenta wynika: posiadają one charakter techniczny, należy mieć nadzieję, iż załatwienie strony formalnej nastąpi niebawem.

„Należy przywrócić ład społeczny w państwie!..."

Prezydent Lebrun apeluje do Francuzów o ratowanie cnót przodków.

PARYZ. Francja wysłuchała dwóch ważnych przemówień: wczoraj deklaracji prez. Lebruna i premjera Bluma.

Prezydent Lebrun przybył do Strassburga na uroczystość odsłonięcia pomnika poległych w czasie wielkiej wojny Alzatczyków.

Prezydent powitany entuzjastycznie przez ludność Strassburga, tego samego Strassburga który w ubiegłym tygodniu protestował przeciwko zgromadzeniu komunistycznemu, oświadczył m. in.

„Swiat przeżywa w tej chwili ciężkie godziny. Wzmagania powstałe z racji przedłużającego się ostrego kryzysu ekonomicznego wystawiły energję jego na ciężką próbę. Wszędzie odczuwa się nieufność, wzburzenie, a nawet chęć chwycenia za broń".

A potem o sytuacji we Francji:

Należy poddać się dyscyplinie, aby osiągnąć wpierw porządek w państwie drogą normalnego działania instytucji poszanowania prawa, dyscypliny w stosowaniu swobód osobistych, uporządkowania i zrównoważenia finansów, ład społeczny przez poczucie solidarności, mającej łączyć przedsiębiorców i robotników lojalne wykonywanie zobowiązań powziętych dla złagodzenia konfliktów, spokój rodzinny przez poszanowanie cnót przodków i utrzymanie znośnych warunków egzystencji dla licznych rodzin, które stanowiły zawsze moc i chlubę Francji".

Inaczej brzmiały słowa, które w Orleanie wypowiedział Blum. O ile Lebrun chciał trafić do ogółu Francuzów, o tyle Blum mówił do radykałów, których starał się utrzymać w idei frontu ludowego.

Zuchwały wyczyn złodziei kolejowych. Wycięli obicia pluszowe we wszystkich wagonach pociągu.

WARSZAWA. Na stację Warszawa Główna podstawiony został w piątek wieczorem pociąg pospieszny Nr. 713, odchodzący o północy do Zemgale.

Przy przejmowaniu pociągu funkcjonarjusze kolejowi z przerażeniem stwierdzili, że we wszystkich przedziałach I i II klasy zostały wycięte obicia pluszowe.

Uszkodzone wagony odczepiono i zastąpiono innymi, a jednocześnie zawiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie w celu odnalezienia sprawców zuchwałej kradzieży.

„Polska nie dopuści do bolszewizacji Europy"

Fiński dziennik o naszej sytuacji

HELSINGFORS. Naczelny redaktor dziennika Ajan Sunta zamieszcza artykuł o wewnętrznym ustroju Polski, w którym dochodzi do wniosku, iż Polska wobec swej sytuacji geopolitycznej nie może dopuścić do wewnętrznego osłabienia rządów. Władza w Polsce musiała być skoncentrowana w rękach wybitnych ludzi. Polska, zdaniem autora, gotowa jest uczynić wszystko co w jej mocy leży, celem niedopuszczenia do bolszewizacji Europy. Wie ona jakie znaczenie posiada świetnie wyszkolona i dobrze uzbrojona armia o doskonałym duchu. Miłość polskiego społeczeństwa dla armii jest bezgraniczna. Nas, ludzi północy stosunek polskiego społeczeństwa do armii głęboko wzrusza.

Skrzynka z ametystu

POWIEŚĆ

22 (Ciąg dalszy).

— Jest w małym pokoiku nad bramą, gdzie naradzaliśmy się wczoraj; przysłała po mnie; sama chce udzielić mi objaśnień.

Rzuciłem okiem na list, trzymany w ręku.

— Nie czytała, coś do niej napisał — nie miałem sposobności wręczyć jej twego bileciku.

Odebrał odemnie papier.

— Rad jestem z tego — rzekł — skoro pragnie osobiście widzieć się ze mną, im mniej przedwstępnych preliminaryów, tem lepiej. Nie wiem, Walterze. co mnie czeka w tym małym pokoju; proś Boga o siłę i męstwo dla mnie.

A widząc wejrzenie moje pełne współczucia zwrócone na niego, dodał:

— Gdyby nie miała tyle uroku i wdzięku. Obawiam się wpływu jej czarującej powierzchowności. Ulegałem temu wpływowi poprzednio. dziś jednak muszę w niej widzieć człowieka a nie powabną kobietę, muszę osądzić ją taką, jaką jest, nie jaką widziałem ją w mojej wyobraźni.

Przypomniałem sobie z jakim wdziękiem spoglądała na mnie wczoraj w sali i zauważyłem:

— W twarzy panny Murray jest coś więcej, niż regularność rysów i gładkość cery; przez nią przeziera dusza. Trudno uwierzyć, iżby ta dusza nie była prawą i czystą.

— Tak, trudno bardzo — powtórzył i wyszedł.

Pozostałem, czekająo niecierpliwie na rezultat konferencji. Minął kwadrans, pół godziny, nie przynosząc żadnych wieści z małego pokoiku, w którym, jak wnosiłem, odgrywał się bolesny dramat. Ogarnął mnie niepokój, nie mogłem znieść ciasnoty pokoju Sinclair'a nachodzony tam zwłaszcza przez szukających wywiadów i zwłaszcza niedoszłego pana młodego, dla uniknięcia natrętnych pytań i dla dowiedzenia się, jak Dorota znosi dolę swoją, zszedłem na dół.

Jakież było moje zdziwienie, gdy przechodząc koło małego pokoiku, zastałem go pustym. Sinclair zatem skończył porozumiewać się z narzeczoną, a nie przyszedł zwierzyć mi rezultatu rozmowy. Co miałem z tego wnosić? Może nie otrzymał żądanych objaśnień, lub może ciężej mu było stanąć przedemną, niżeli przed obcymi ludźmi, gwarzącymi obojętnie.

Z sercem ściśniętem schodząc, spostrzegłem jak cały szereg panien otoczył wychodzącego, ze swej kancelarii pana Armstronga. Usunął je grzecznym ruchem ręki z zamiarem, iżby być słyszanym od całego zgromadzenia, rzekł:

— Panna Murray zdecydowała, że wskutek smutnego wypadku zaszłej śmierci, właściwiej odłożyć na czas pewien ceremonję ślubu. Wysłano już telegram z tem doniesieniem do biskupa, a jakkolwiek niemiłym może nam być wszystkim ten zawód, sądzę, że każdy bez wyjątku uzna słuszność takiego postanowienia.

Gdy skończył mówić, Albertyna ukazała się w tyle za nim, jednocześnie zdawało mi się, że widzę Sinclair'a w głębi pokoju, ale nie sprawdzałem tego, gdyż panna Murray zajęła wyłącznie moją uwagę: szła wśród zebranych przyjaciół, obojętna na wyciągające się ku niej życzliwie ręce, głucha na wyrazy współczucia, szeptane do niej. Dążyła na schody, a jakiekolwiek trapiły ją myśli, jakikolwiek był stan jej duszy, przyznać należy, że wyglądała majestatycznie w swojej zadumie.

Przypatrując jej się, odczuwałem urok, wywierany przez tę piękną kobietę, gdy jednak zbliżyła się do mnie, odskoczyłem na bok, czując, że muszę uniknąć jej wzroku, dopóki nie będę wiedział, co zaszło między nią a Sinclair'em.

Dostrzegłszy ruch mój, zdawała się wahać krótką chwilę, potem rzuciła na mnie przelotne wejrzenie i uśmiechnęła się łagodnie. Wielkie nieba! to był uśmiech niewinności. Malowała się w nim duma i zadowolenie. Już chciałem biec do Sinclair'a uspokojony, gdy naraz otworzyły się drzwi, nowa osobistość wystąpiła na widownię, a po ciszy, jaka zapanowała wśród obecnych, panna Murray zarówno jak ja, mogliśmy się domyślić, że zajdzie ważne jakieś wydarzenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w dniu 26. X. br. o godz. 7.30 jak następuje:

Złotowo, Zielkowo, Grodziczno, Ostaszewo, Sampława, Rumian, Rumienica, Zwiniarz, Swiniarc, Grabowo, Czerlin, Omule, Targowisko, Rożental, Rakowice, Zajączkowo, Lubawa, Lubstynek, Kazanice, Prątnica, Wałdyki i Byszwałd. Następny spęd w Lubawie w dniu 3. XI. br.

Spęd bekonów w Nowymmieście

odbędzie się w dniu 2. XI. br. Nie zgłoszone sztuki nie będą na spędach odebrane.

Bolesław Grochowski Instr. Hodowli.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 21 października 1936 r.

Sroda — Urszuli m. Hilariona op.
Czwartek — Filipa b. m. Korduli
Piątek † — Ignacego, Teodora
Słońca: wschód o godz. 6.09 zachód o godz. 16.33

Komunikat.

Ostatnio zostały wprowadzone przez Zarząd pocztowy nowe ozdobne blankiety telegraficzne w trzech rodzajach. Publiczność nadająca telegramy gratulacyjne może dowolnie wybrać rodzaj blankietu, których wzory są wywieszone w pocztowych urzędów i agencyj pocztowych. Dopłata za blankiet ozdobny wynosi 50 gr.

Z Lasów Państwowych.

Jak nas informują ze sfer miarodajnych, Nadleśnictwo Państwowe Mścin, chcąc udogodnić swym odbiorcom sprzedaż drewna, zmieniło dnie sprzedaży na 3 dni w tygodniu t. j. w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 8-13 Natomiast w czasie od 25 każdego miesiąca do 3-go następnego miesiąca będą sprzedaże drewna wstrzymane ze względu na obrachunki miesięczne. Także ceny za drewno w Lasach Państwowych uległy od 16 bm pewnym zmianom. W Nadleśnictwie Mścin, ceny te, ustalono przy dłużycach sosnowych na 32.oo zł za 1 m³ I klasy, 28.oo zł, II klasy, 24,oo zł III klasy, 2o,oo zł IV klasy. Cena za 1 mp. szczap sosnowych niekorowanych wynosi 6,5o zł, za korowane zaś dolicza się o,5o zł. Przy wałkach sosnowych cenę 1 mp. ustalono na 5,5o zł za korowane, oraz 5,oo zł za niekorowane. Ceny drewna opałowego twardego, jak dębowego, grabowego i olszowego uległy zmianie.

Z miasta i powiatu.

Procesja ku czci Chrystusa Króla w niedzielę dnia 25 października br.

Nowemiasto. Rok rocznie urządzała Akcja Katolicka parafii nowomiejskiej w ostatnią niedzielę października wielką uroczystą akademię ku czci Chrystusa Króla. Celem uczczenia Święta Chrystusa Króla w r. bieżącym (t. j. 25 bm.), odbyło się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezesa p. B. Gęstwickiego zebranie parafj. Akcji Kat. przy udziale ks. prob. dr. Pryby i prezesów stowarzyszeń kościelnych, na którym ustalono następujący program Swięta:

O godz. 3-ciej Uroczyste Nieszpory, poczem **Procesja do figury św. Tomasza** (Spiew ogólny Serce Twe Jezu.)

Przed figurą: Spiew chóru, kazanie, litanja do Serca Jezus. i śpiew ogólny.

Procesja do kościoła, gdzie nastąpi błogosławieństwo i Te Deum.

Porządek w czasie procesji taki jak podczas procesji Bożego Ciała.

Uprasza się o kupowanie nalepek i udekorowanie okien w tych ulicach, którymi przejdzie procesja (Rynek, ul. Sobieskiego, Kościuszki).

Kwesta na Katolicki Uniwersytet Lubelski.

W tym samym dniu odbędzie się zbiórka uliczna na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Na szlachetny ten cel społeczeństwo niewątpliwie nie poskąpi datków.

Do prezesów Akcji Katolickiej.

Panów prezesów parafialnych Akcji Kat. uprasza się o odebranie bezpłatnych egzemplarzy „Szkoła Czynu" od Dek. prezesa A. K. p. Bonifacego Gęstwickiego, jeszcze przed świętem Chrystusa Króla.

Ważne dla absolwentów kursów w. f.

Komenda Powiatowa W. F. i P. W. podaje do wiadomości, że w związku z weryfikacją kursów wfk. PUWF. i P. W. wszystkie absolwentki dotychczasowych kursów wf. czy to przodowniczych czy instruktorskich, ukończonych do roku 1935 włącznie, winny nadesłać przez swoje władze okręgowe do dnia 31. X. br. świadectwa do wymiany w Okręgowym Urzędzie W. F. i P. W., na świadectwo nowego typu. Swiadectwa nie złożone do wymiany tracą swą ważność od dnia 1. XI. 1936 r.

Do świadectwa należy w myśl zarz. o weryfikacji kursów wfk. PUWF. i P. W. załączyć opis pracy wf. wydany przez stowarzyszenie (klub, związek lub komitet w. f. i p. w.)

Wręczenie miastu odznaczeń pułkowych.

Nowemiasto. Przed niedawnym czasem donosiliśmy o zaszczytnym odznaczeniu m. Nowegomiasta i p. Burmistrza odznaczeniem pułku, który podczas manewrów kilka dni gościł w naszym mieście.

Jak się obecnie dowiadujemy w sobotę dnia 24 bm. przybędzie do Nowegomiasta delegacja pułku z Grudziądza i wręczy miastu wyżej wspomiane odznaczenia.

Ogłoszenie

Znaleziono **zegarek branzoletowy, niewielką kwotę pieniężną oraz torebkę damską.** Właściciele zgubionych rzeczy mogą się zgłosić w biurze Zarządu Miejskiego w Nowymmieście w godzinach urzędowych.

(—) **Wachowiak**, Burmistrz.

Zbiórka na rzecz ociemniałych.

Nowemiasto. W dniu 18. bm. została przeprowadzona w tut. mieście zbiórka na rzecz ociemniałych, która przyniosła 34.58 zł.

Przeprowadzeniem kwesty zajęło się Stowarzyszenie Rodziny Policyjnej, Stowarzyszenie Dzieci Marii i Harcerki za co składam serdeczne podziękowanie.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 20. X. 1936 r.

(—) Wachowiak Burmistrz.

Pp. listonosze i Urzędy Pocztowe

przyjmują już przedpłatę za

„Głos Lubawski"

na miesiąc listopad

Abonament miesięczny **tylko 80 groszy** z doręczeniem **1 ZŁOTY.**

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W dniu 15 i 16 bm. rozpatrywał Sąd Okręgowy z Grudziądza na sesji wyjazdowej w Nowymmieście następujące sprawy:

Schmidtowie Antoni i Józef z Buku, oskarżeni o kradzież bielizny z łąki na szkodę Draszewskiego z Ostrowitego i za napad i kradzież roweru na szkodę Ciechockiego Antoniego z Osetna, I. na 6 mies. więz. i dodatkowo 6 mies. II. na 7 mies. i dodatkowo na 7 mies., licząc łącznie na 1 rok i 2 mies., pozatem na utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Sprawę Kasprzyckich Michaliny i Bernarda z Nowegomiasta z powodu choroby oskarżonego odroczono.

Nastachowscy Stanisław i Jan z Lipowca osk. za obrazę i uderzenie w twarz urzędnika kolejowego Lepki, I. na 8 miesięcy, II. na 3 mies. z zawieszeniem na 3 lata.

Krzemieński Wincenty, Józef, Franciszek oraz Suchoccy Teofil i Kazimierz wszyscy z Kurzętnika, oskarżeni o wspólne pobicie się: pierwsi dwaj każdy po 1 roku więzienia z zawieszeniem na 5 lat, reszta oskarżonych została uwolniona, koszty nałożono na skarb państwa.

Buchholc Gustaw z Elbląga za przekroczenie bez zezwolenia granicy zasądzony został na 3 mies. za opór władzy na 2 tygodnie, łącznie na 3 mies. więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Antoni Antoszewski z Tereszewa podejrzany o podpalenie został uwolniony.

Rogoziński Konrad z Mroczna za pobicie siekierą Kopańskiego z Mroczna zasądzony został na 1 rok więzienia, na odszkodowanie pieniężne w kwocie 519 zł, zwrot kosztów leczenia w kwocie 81 zł, zwrot kosztów adwokackich 58 zł, 14 zł, kosztów sądowych.

Sprawę Łupaczewskiej Anastazji z Nowegodworu za obrazę Zielińskiej, oraz Wyrostka Józefa z Tereszewa, podejrzanego o podpalenie, odroczono dla przesłuchania dalszych świadków.

Pożar stogu.

Złotowo. Dnia 17 bm. wieczorem spalił się stóg słomy na szkodę rolnika Józefa Puzickiego w Złotowie wybudowanie. Wartość spalonego stogu oblicza poszkodowany na około 200 zł. Poszkodowany ubezpieczył ruchomości w Zakł. Ubezp. Wzaj. w Poznaniu. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Kradzieże w powiecie.

Jamielnik.

Kradzież kartofli. W ub. tygodniu skradziono z pola rolnika Ewalda Kunkla w Jamielniku około 25 ctr. kartofli wartości około 35 zł. Przeprowadzone przez policję dochodzenia wykazały, że sprawcą tej kradzieży jest robotnik Władysław Dybowski z Jamielnika. Skradzione kartofle, zostawione na polu Dybowskiego zwrócono poszkodowanemu, a sprawę wraz z aktem dochodzeń przekazano Sądowi Grodzkiemu w Nowymmieście.

Rożental.

Kradzież worków. W nocy 13 bm. skradziono na szkodę rolnika Wincentego Umińskiego w Rożentalu z klepiska niezamkniętej stodoły 9 worków od zboża wartości 10 zł i 1 koc wartości 15 zł. Sprawcy kradzieży dotąd nie ujęto.

Sampława.

Kradzież roweru. Nieznany sprawca skradł onegdaj z przed szkoły publ. w Sampławie rower męski pozostawiony przez rolnika Bolesława Jankowskiego z Rakowic. Rower przedstawiał wartość około 60 zł. Dochodzenia w toku.

Skutki ostatniej wichury w powiecie.

Silna wichura, która rozszalała się ubiegłej niedzieli nad naszym powiatem, a dochodząca nieraz do siły huraganu, wyrządziła w powiecie lubawskim znaczne szkody.

Podczas burzy siłą wiatru zniesiony został cały dach domu mieszkalnego rolnika Brozdowskiego właściciela 59 morgowej osady **w Tuszewie.** Zerwany dach pociągnął za sobą komin, który obalając się, przebił sufit i zwalił się do mieszkania, niszcząc znajdujące się tam sprzęty domowe. Domownicy na szczęście znajdowali się w innej izbie. Brozdowski oblicza wyrządzoną szkodę na 1000 zł.

W Rumienicy wichura zerwała dach papowy z chlewa rolnika Cybulskiego Władysława. Szkoda wynosi około 50 zł.

W Zielkowie został zerwany przez wichurę dach ze stodoły rolnika Jana Guzowskiego. Szkoda w tym wypadku wynosi 70 zł.

W Mroczenku wiatr zerwał dachy z zabudowań gospod. rolnika Jana Dreszlera. W szeregu miejscowościach pozrywał wiatr przewody telefoniczne, a w miastach przewody sieci elektrycznej. W Nowymmieście i w Lubawie w nocy z niedzieli na poniedziałek, z powodu uszkodzenia przewodów elektrycznych, panowały na ulicach ciemności „egipskie".

Oprócz tego wyrządził wiatr cały szereg drobniejszych szkód, w postaci połamanych płotów, drzew i. t. p.

Z dalszych stron.

Zaginięcie kasetki z zawartością.

Kiełpiny. W pierwszych dniach miesiąca października na przewożenia mebli ks. Wilemskiego z Kiełpin do Lidzbarka na dworzec zaginęła w drodze kasetka, którą posiadał na wozie sam właściciel furmanki Truszczyński Bernard z Rynku i także osobiście ją na wóz włożył, a podczas kładzenia powiedział do obecnych, że ją dlatego mial specjalnie pod swoją opieką, gdyż jest to księdza kasa. Swoją rurmanką T. jechał do Lidzbarka jako pierwszy z pozostałych furmanek, które pozostawił wtyle, że nie był od połowy drogi widziany. Przy wyładowywaniu mebli do wagonu, spostrzeżono, że z kasetki do wagonu nie złożono i Truszczyński na dworcu nie dał żadnego usprawiedliwienia co do jej zaginięcia. W kasetce znajdowało się około 20 zł. w bilonie, różne prywatne i urzędowe dokumenta i listy, kilka weksli, książeczka depozytowa Komunalnej Kasy Oszczędnościowej pow. wyrzeskiego na 1000 zł. jedna złota moneta 20 markowa niem. i różne inne drobniejsze przedmioty, które dla sprawcy nie mają zbyt dużej wartości. Natomiast poszkodowany ocenia dla siebie wartość na około 10.000 zł. Za skradzioną kasetką policja prowadzi energiczne dochodzenie.

W dniu Swięta Niepodległości Wódz Naczelny gen. Śmigły-Rydz Marszałkiem Polski.

Dowiadujemy się, że w dniu święta Niepodległości, 11-ego listopada, nastąpi akt mianowania przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej gen. Smigłego-Rydza Marszałkiem Polski.

W dniu tym odbędzie się uroczyste wręczenie Wodzowi Naczelnemu buławy marszałkowskiej.

Nominacje te cały naród powita z najwyższym uznaniem.

Poprawa w stanie zdrowia Wodza Naczelnego

Dowiadujemy się, że w stanie zdrowia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Smigłego-Rydza, który od kilku dni cierpi na lekkie podrażnienie wyrostka robaczkowego, nastąpiła poprawa.

Lekarze zalecili rekonwalescentowi kilkudniowy spokój.

Czyja własność.

Dębień. W dniu 13. X. br. została znaleziona na drodze Rynek-Kiełpiny bronzowa walizka tekturowa zamykana na jeden zamek z następującą zawartością: trzy ręczniki, jeden biały, jeden kolorowy, jedna miska, jedna kuchenna lampka z celindrem, buteleczka z naftą, dwa blaszane garnuszki, jedna kłódka patentowa, jedna łyżka stołowa, cztery gwoździe 8½ calowe, jedna piłeczka bez oprawy do wyżynania rzeźby, jedna tutka z solą, jeden kawałek mydła, jeden grzebień, jeden kawałek szkła od lustra i kawałek cykorii. Zachodzi przypuszczenie, że walizkę zgubił ktoś z robotników sezonowych. Właściciel może się zgłosić po odbiór na Postr. P.P. w Dębieniu, pow. Działdowski.

Skutki szalejącej wichury.

Rybno. Szalejąca wichura, która w nocy z dnia 18 na 19. bm. przybrała wprost mocy tajfunu zniosła całkowicie dach z budynku Zarządu Gminnego gminy Rybno i zwaliła na ulicę, z czego powstały szczątki z datne tylko na opał oraz częściowo został uszkodzony mur. W temże budynku zamieszkiwał obok biur sekretarz gminy p. Roszkowski, którego żona z dziećmi z powodu nieobecności męża w domu tem bardziej znajdowała się w niebezpieczeństwie i w przykrem położeniu, a Zarząd Gm. został pozbawiony dachu nad głową, tak jak to czasami bywa we wypadku eksmisji, tak też nieomal spotkałoby p. sekretarza, lecz „nocna eksmisja bez wyroku. Szalejąca wichura i innym narobiła dużo szkody w okolicy: w Dębieniu Żurańskiemu wichura wyłamała szczytową ścianę domu nowo wybudowanego i częściowo uszkodził dach. Także przewróciła wichura stodoły Cwiklińskiemu w Ostaszewie, Czernikowi w Kiełpinach i Waszewskiemu w Trzcinie, który po spaleniu nie zdołał jej ostatecznie wykończyć i znów spotkało go drugie nieszczęście, lecz tą razą dotkliwsze, gdyż szkody ubezpieczenie nie pokrywa.

Działdowo. W ubiegłym tygodniu przyszło pomiędzy braćmi Helmutem i Arturem Gałkami zamieszk. w Priomie do sprzeczki podczas której Helmut zadał bratu Arturowi cios nożem w brzuch, tak, iż wnętrzności wyszły na zewnątrz. Artur Gałka przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala w Działdowie a brata jego odstawiono do więzienia do dyspozycji p. Prokuratora Sądu Okręgowego w Brodnicy.

Żebrak tłucze szyby.

Jabłonowo. Do zakładu fryzjerskiego p. Paczkowskiego, zgłosił się pewien stary włóczęga po jałmużnę, narzekając na ból w nogach. Gdy mu zwrócono uwagę, aby się zgłosił do opieki społecznej, wyszedł wyrażając się, że będzie musiał szyby tłuc, bo inaczej nie dostanie się do szpitala lub więzienia. Laską wybił szybę wartości około 500 zł. I czekał sobie spokojnie na zjawienie się policji, która zabrała go do aresztu. Z powyższego wynika, że niektórzy ludzie popełniają umyślnie jakieś przestępstwa, aby uzyskać na zimę dach nad głową choćby w więzieniu. Jest to smutne lecz prawdziwe.

Ojciec 5-ga dzieci przeciął sobie gardło brzytwą.

Inowrocław. Wieś Dulsk w powiecie Inowrocławskim żyje pod wrażeniem samobójstwa, które popełnił 52-letni robotnik Ludwik Zawadzki, ojciec 5-ga dzieci. Zwłoki jego z podciętym brzytwą gardłem znaleziono w ustępie. Denat cierpiał na rozstrój nerwowy. Już raz uratowano go od samobójczej śmierci, a było to 21 września br. W tym dniu udał się denat do jeziora i miał zamiar utopić się. Nieszczęśliwemu przeszkodzono wówczas w tym zamiarze. Rozwijająca się choroba nerwowa jednak nie dawała mu spokoju i Zawadzki ponownie targnął się na życie. Denat był rodzem z pow. konińskiego.

Ojciec rozbił synowi toporem głowę.

Gniezno. Przy ul. Trzemeszeńskiej 76 rozegrała się krwawa tragedja rodzinna. Mikołaj Pacholczyk i 21 letni jego syn Jan, obaj podchmieleni, wszczęli kłótnię, która zamieniła się w bójkę. Ojciec chwycił za topor i zadał nim synowi straszny cios w głowę. Jan runął zbroczony krwią na ziemię. Pogotowie ratunkowe zabrało rannego do szpitala, gdzie stwierdzono ciężkie uszkodzenie czaszki. Stan ofiary jest poważny. Przyczyna zatargu nie znana.

Wykrycie wielkiego przemytu pieniędzy na granicy w Kolibkach.

Obywatel gdański usiłował przewieźć w butach waluty zagraniczne na przeszło 30 tys. zł.

W tych dniach urzędnicy kontroli dewizowej na granicy polsko-gdańskiej w Kolibkach przytrzymali podejrzanego osobnika, obywatela gdańskiego, u którego w trakcie rewizji znaleziono w butach z cholewami fantastyczną wprost jak na tego rodzaju skrytkę, sumę pieniędzy w walutach obcych, wynoszącą w przeliczeniu około 30 tysięcy złotych! W „przepaścistych" tych butach osobnik ten usiłował przemycić do Gdańska 1.490 dolarów w złocie, 974 dolarów w banknotach, 2.300 franków belgijskich, 3.400 fr. franc., 210 funtów angielskich. 107 funtów palestyńskich i jeden 1oo-złotowy banknot polski. Jak ustalono w drodze wywiadu, zuchwały przemytnik pracował dla pewnej, dobrze zorganizowanej, szajki żydowskiej, trudniącej się nielegalnym wywozem pieniędzy z Polski. Mimo wysokich kar, stosowanych za ten zbrodniczy proceder, szajka uprawiała przemyt, posługując się tego rodzaju osobnikami, jak wyżej opisany.

Ze względu na toczące się śledztwo nie możemy narazie ujawnić nazwiska przemytnika i dalszych szczegółów afery.

Madryt odcięty

Powstańcy o 25 klm. od stolicy.

Niedziela była dniem poważnych sukcesów wojsk powstańczych, operujących wokół Madrytu.

Jeszcze w sobotę wieczorem wojska powstańcze znajdowały się w odległości zaledwie 5 km. od Illescas, ze szturmem jednak wstrzymano się aż do niedzieli. O świcie rozpoczęły się gwałtowne walki. Wojska narodowe, pod dowództwem płk. Barrona otoczyły miasto i zaatakowały je z trzech stron jednocześnie.

Zacięte walki na przedpolach miasta, a następnie na przedmieściach i ulicach trwały do wieczora, kiedy opór czerwonych ostatecznie się załamał. O północy całe miasto znajdowało się już w rękach powstańców.

Podczas walk w Illescas samoloty powstańcze zestrzeliły czerwony bombowiec oraz jeden aparat myśliwski.

Kawaleria powstańcza zarządziła pościg za uciekającymi w panice milicjantami. Straże przednie powstańcze znajdują się już w odległości 25 km. od Madrytu.

Zdemoralizowana armia nie zdoła obronić Madrytu.

Generał wojsk rządowych Tarrodo oświadczył w Madrycie, iż stolica nie będzie mogła stawiać zbyt długo oporu, ponieważ proces dezorganizacji postępuje w tak szybkim tempie, iż mowy nie ma o utrzymaniu nie tylko oddziałów na froncie, ale i o stworzeniu kadr, zdolnych do obrony bezpośredniej miasta.

O dezorganizacji i braku dyscypliny świadczy fakt rozstrzelania w Madrycie bez sądu przez bojówki komunistyczne młodzieży 300 osób, podejrzanych o sympatie prawicowe, którym zarzucono, iż rzekomo stworzyli spisek.

Spiskowcy ci mieli się podobno zbierać w salach bibliotek madryckich i tam pod pozorem pracy naukowej, przygotowywali zamachy na członków rządu. Podobno pozostawali oni w kontakcie radiowym z gen. Franco.

Coraz głośniej mówi się w Hiszpanii, iż prezydent Azana nie nocuje w pałacu w Madrycie, ale ma rzekomo jeździć samolotem na noc do Walencji, skąd tą samą drogą wraca rano do stolicy.

8000 więźniów umiera z głodu w kazamatach madryckich.

Madryt żyje pod znakiem oblężenia. Uwidocznia się to przede wszystkiem w wszelkiego rodzaju ograniczeniach wolności osobistej obywateli. Z zapadnięciem zmierzchu wszystkie lokale rozrywkowe, teatry, kina muszą być zamknięte. Wobec braku węgla unieruchomiono całkowicie gazownie.

W ostatnich dniach przystąpiono do nowych aresztowań osób podejrzanych o współdziałanie, czy też sprzyjanie powstańcom. W ciągu ostatnich dni aresztowano ponad 2 tysiące ludzi, wśród których znajduje się również wielu milicjantów.

W więzieniach madryckich oraz domach zamienionych na areszty znajduje się ponad 8 tysięcy więźniów i zakładników. Los ich jest rozpaczliwy, gdyż wobec braku żywności skazani są oni niemal na śmierć głodową.

250 skrzyń złota wywieziono z Madrytu do Francji.

PARYŻ. Hiszpański statek handlowy „Tramontana" przywiózł do Marsylii ładunek złożony z 250 skrzyń złota, które zawierały 17 ton złota wartości 400 miln. fr.

W ubiegłym tygodniu statek hiszpański „Rempillo" przywiózł do Marsylii taki sam ładunek złota.

Skazanie działaczki stronnictwa „narodowego" za defraudację 13.327 zł. z kasy P.C.K.

Inowrocław. Sąd okręgowy skazał Anne Hedingerową prezeskę oraz skarbniczkę oddziału PCK. w inowrocławiu na 3 lata więzienia.

Hedingerowa oskarżona była o zdefraudowanie większej kwoty z kasy PCK.

Oskarżona która jest znaną wieloletnią działaczką stronnictwa „narodowego" przyznała się do przywłaszczenia sobie na własne potrzeby 13.327 zł. z kasy PCK.

Z przebiegu sprawy okazuje się że Hedingerowa po zdemaskowaniu jej ukrywała się przez jakiś czas i poszukiwana była listami gończymi.

650.000 osób zwiedziło Wystawę Metalurgiczną.

Dn. 18 bm. odbyło się uroczyste zamknięcie Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego oraz Radiotechniki, jednej z najpiękniejszych i cieszących się największą frekwencją z dotychczas urządzanych w Warszawie.

Uroczystość odbyła się w sali konferencyjnej wystawy przepełnionej przedstawicielami przemysłu i wystawcami.

Do zebranych przemówił b. min. Czesław Klarner, prezes komitetu organizacyjnego, obrazując znaczenie wystawy i stwierdzając wielki jej sukces.

Z kolei wicemin. przemysłu i handlu dr. Rose stwierdził, że wystawa całkowicie spełniła pokładane w niej nadzieje i wyraził przekonanie że będzie ona zaczątkiem dalszych wysiłków w kierunku rozwoju reprezentowanych na niej dziedzin przemysłu, tak silnie łączących się z zagadnieniem obrony kraju.

Wystawę zwiedziło w ciągu siedmiu tygodni z górą 650.000 osób.

Strajk okupacyjny w cukrowni w Pelplinie.

W cukrowni pelplińskiej wybuchł strajk włoski.

Zarząd fabryki zgodziwszy się na taryfę ogólno-polską co do wynagrodzenia za godziny po 60 groszy, nie chce podpisać umowy co do deputatu i dodatków dla pracowników żonatych z rodziną.

Oburzenie wśród robotników wywołało poza tym pobicie jednego z robotników przez urzędnika Kadereita, znanego hitlerowca.

Strajk ma przebieg spokojny. Na miejsce ma przybyć wojewódzki inspektor pracy, celem zbadania sprawy. Właścicielami cukrowni są Niemcy.

Robotnicy przychodzą do pracy, ale stoją przy maszynach, nie pracując. Ostatnio wszystkie zmiany robotników nie opuściły już cukrowni, tak, że strajk zamienia się w okupacyjny.

Trzęsienie ziemi na wybrzeżu weneckim

21 osób zabitych, 150 domów runęło

RZYM. Włochy nawiedzone zostały przez trzęsienie ziemi.

Liczne wstrząsy odczuto najdotkliwiej w prowincji weneckiej. Trzęsienie trwało 10 sekund. W gminie Sacile runęło kilka domów, 15 osób zostało zabitych, a kilka odniosło rany.

W okolicy Pordenone ofiarą trzęsienia ziemi padło 6 osób.

Po kilku godzinach odczuto nowe wstrząsy ziemi.

Szczególnie silnie dały się one odczuć w Udine i Belluno.

W prowincji Belluno zniszczeniu uległo przeszło 150 domów. Najbardziej ucierpiały trzy wioski. W pobliżu miejscowości Sarrono utworzyły się olbrzymie szczeliny.

Ludność, ogarnięta paniką, ucieka z domostw i obozuje w polach.

Mrożący krew w żyłach wypadek na torze kolejowym pod Tczewem.

Cztery osoby zabite.

W sobotę, dnia 17 bm. zdarzył się pod Tczewem straszny wypadek.

Pociąg osobowy, zdążający z Chojnic do Tczewa, najechał o godz. 16,04 na przejeździe kolejowym Suchostrzygi pod Tczewem na furmankę dwukonną, do której przyczepiony był z tyłu drugi wóz.

Furmanką tą przeprowadzał się z całym dobytkiem niejaki Kletinowski, z zawodu kołodziej. Kiedy przejeżdżał on przez tor, nadjechał nagle pociąg osobowy, który uderzył drugi wóz. W tym drugim wozie siedziało 5 osób: Kletinowski z żoną i trojgiem dzieci, który przeprowadzał się w tym dniu z Ocypla pod Starogardem do Mieścina.

W pierwszym wozie, który szczęśliwie ocalał, siedziały dwie osoby, w tym teść p. Kletinowskiego, drugi natomiast wóz został porwany przez lokomotywę będącego w pełnym biegu pociągu i rozniesiony na przestrzeni 50 metrów.

Kletinowski na moment przed samym zderzeniem wyskoczył z wozu i cudem poprostu uszedł śmierci. Odniósł on tylko lekkie obrażenia. Reszta zaś, t. zn. żona Kletinowskiego Klara, lat 29 i dzieci, 7-letni Zygmunt, 5-letni Ferdynand i 4-letnia Helena zostali na miejscu zabici.

Na przestrzeni 50 mtr. porozrzucane były członki zabitych. Tu i ówdzie widniały czerwone plamy krwi.

Kto ponosi winę w tym wypadku, ustali komisja sądowo-lekarska.

Uczestnik 4 wojen.

W Jarzębnikach w pow. nowotomyskim zmarł w wieku 95 lat rolnik Wilhelm Gutsche. Brał on udział w trzech wojnach 1864 prusko-duńskiej, 1866 prusko-austriackiej, 1870—71 niemiecko-francuskiej.

Przeżył ponadto czwartą, wielką wojnę 1914—18.

Zycie zmarłego rolnika niedwuznaczne.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — czwartek 20. X.

6.30—8.00 Audycja poran. 12.03 Płyty 12.40 Pogad. 12.50 Dzien. południ. 15.00 Wiadom. gosp. 15.15 Płyty 16.00 Skrzynka ogólna 16.15 Zycie kult. stol. 16.20 Audycja dla dzieci 16.35 Konc. 17.00 Reportaż 17.15 D. c. koncertu 17.50 Książka i wiedza 18.00 Pogad. aktualna 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program na jutro 18.50 Pogad, aktualna 19.00 Słuchowisko p.t. Magia liczb 19.30 Recital fortep. 20.00 Rozwiązanie konkursu na zbieranie pieśni ludowych 20.30 Reportaż 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich 21.45 Konc. 22.30 Płyty dla znawców 23.00 Muz. tan.

Warszawa — piątek 23. X.

6.30—8.00 Audycja poranna 12.03 Konc. 12.40 Pogad. 12,50 Dzien, południ. 15.00 Wiad. gosp. 15,15 Płyty 15.55 Jak spędzić święto 16.00 Film, plastyka, architektura 16.10 Pogad. społ. 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 I-sza wiązanka pieśni ludowych 17.00 Odczyt 17.15 Konc. sal. 17.50 Encyklopedia 18.00 Pogad. aktualna 18.10 Wiadom. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program na jutro 18.50 Reportaż 19.00 Fragment 19.20 Z pieśnią po kraju 19.45 Fragment operowy 20.00 Trochę muzyki angielskiej 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogad. aktualna 21.00 Płyty 22.00 Kwartet fortep. 22.30 Skecz 22.45 Konc.

Toruń — czwartek 22. X

7.25—8.00 Aud. por. 12.03 Płyty 12.40 Pogad. roln. 13.00 Wszystkiego po trochu 15.15 Konc. reklam. 15.35 Zycie kult. Pom. 15.40 Płyty 16.05 Odczyt 18.20 Komunik. 18.30 Płyty.

Toruń — piątek 23. X.

7.35—8.oo Aud. poran. 13.00 Płyty 15.15 Konc. reklam. 15.34 Pog. kraj. 15.40 Płyty 18.20 Muz. lekka.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.